

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

Berlin, dn. 19. Maja. — W obec zajęcia, jakie teraz powszechnie obudza miasto Elberfeld, nie od rzeczy zapewne będzie rzeczą wspomnieć o jego położeniu. — Elberfeld tworzy z sąsiedzkim Barmen właściwie jedno tylko miasto. Granicę pomiędzy obydwoimi stanowi most wązki, do którego po obydwóch stronach tuż domy przytykają. Władze miejskie są osobne, z resztą oba te miasta bardzo do siebie podobne. Wspólnie wzięwszy, mają teraz ludności blisko do 80,000 mieszkańców; Elberfeld stanowi większą połowę, jest w ogóle bogatszym i dla tego częstokroć nazwiska jego używają na oznaczenie tych dwóch miast. Większa część mieszkańców trudni się handlem i przemysłem; fabryka stoi przy fabryce, przytém farbierstwo kwitnie w wysokim stopniu. Urzędników i literatów nadzwyczaj mało, a sztukmistrzów i wojska wcale nie ma. Elberfeld jest jedynym większym miastem w monarchii, w którym wojsko nie stoi, nawet nie ma zakładu landwery, ten bowiem znajduje się w Essen, kilka mil odległym już westfalskim mieście. Z powodu wielu drobnych fabryk, nie zbywa tu na proletaryuszach. Ogromne przeto znajdują się tu bogactwa obok ubóstwa najdotkliwszego. Godnym uwagi jest sposób budowania. Domy stoją albo grupami i tworzą ulice dla siebie, albo są znów odosobnione, ztąd ta rozciągłość wzdłuż tak niesłychana, wynosi około półtoręj mili drogi. Rozciągłość zaś na szerz jest mała, gdyż dolina przerznęta rzeczką Wupperą, w której Elberfeld Barmen leży, jest bardzo wązka. Łańcuchy gór ciągnące się po obydwóch stronach Wuppery w wielu miejscach tak się do siebie zbliżają, iż można dokładnie strzelać z jednego na drugie wzgórze. Skoroby zatem wojska wzgórze te choć z jednej tylko strony zajęły, niepodobna wtedy zdrowym rozsądkiem pomyśleć o obronie miasta. Działami z góry możnaby miasto zupełnie w gruzы zamienić. Silnych bardzo budowli wcale tam nie masz, wyjąwszy nowy ratusz i kościoły. Oprócz tego opór wszelki łatwo tam przemódz można nawet bez prochu i ołowiu, gdyż dowóz do miasta łatwo odebrać można. Góry przytykające i okoliczne do uprawy roli wcale nieprzydatne, wszelką żywność z zewnątrz sprowadzać trzeba. Skoro dworzec kolei dysseldorfskiej, drogi zwirowe od Langenberga i Kronenberga wojsko zajmie, wtedy Elberfeld nie może się utrzymać. — Miasto Barmen odłączyło się od walki i ogłosiło się neutralnym. Wielu z bogatych Elberfeldczyków szukało przytulku. W Elberfeldzie samym jednego z braci ministra handlu, bankiera Heydt, zamknięto na ratuszu jako zakładnika i odgrazano, że natychmiast będą go rozstrzelać, skoro ministerstwo Elberfeld bombardować każe. Nadburmistrz Carnop uciekł zawczasu.

Berlin, d. 21. Maja. — W tej właśnie chwili odbieramy drogą nadzwyczajną doniesienie, że zgromadzenie narodowe na posiedzeniu w sobotę 19. Maja wnioski następujące uchwaliło:

Ustawodawcze zgromadzenie rzeszy:

Ze względu na położenie niebezpieczne ojczyzny i na konieczność naglącą sprowadzenia jak najwcześniej silnego konstytucyjnego stanu dla Niemiec;

Zważywszy, że silne przeprowadzenie uchwalonej konstytucji rzeszy wtedy dopiero nastąpić może, kiedy ona we wszystkich częściach ukończoną będzie, a szczególnie około wykonywania obowiązków naczelnika rzeszy pieczy się doloży;

Zważywszy, że bez silnej samodzielnej władzy rządowej w obec coraz więcej zagrażających wypadków, dłużej obejść się nie można, a w chwili obecnej od wielu już dni nawet ministerstwa zupełnie odpowiedzialnego nie ma:

stanowi na podstawie i dla dopełnienia postanowień swoich z d. 4. Maja:

I. Zgromadzenie wybiera natychmiast — ilemożności z książąt panujących — namiestnika rzeszy, któryby aż do czasu w postanowieniu z 4. (Nr. 5. i 6.) przewidzianego prawa i obowiązki naczelnika rzeszy — wykonywał.

II. Namiestnik rzeszy wykona przysięgę w §. 190. konstytucji przepi-

saną na konstytucyą rzeszy przed zgromadzeniem ustawodawczym i potem rządy rozpoczyna.

III. Namiestnik rzeszy ma natychmiast po objęciu rządów rozporządzenia potrzebne poczynić, aby urzędnicy rzeszy i poddani państw posjedyńczych przysięgę na konstytucyą według §§. 191. i 194. wykonali.

IV. Ma dalej kroki poczynić we względzie dokonania wyborów na pierwszy sejm i zwołania tegoż sejm, stósownie do postanowień z 4. Maja (Nr. 2. i 3.).

V. Dala wykonania §§. 77. i 85. konstytucji, wstępuje aż do zebrania się sejm, pierwszego, zgromadzenie obecne w prawa wszelkie i obowiązki tegoż sejm, w miarę rozdziału IV. art. V., VI., VII., VIII., XI. konstytucji rzeszy. Wyjątek od tego stanowi uchwała względem dostatecznej liczby członków, w którym to względzie pozostaje przy postanowieniu z 30. Kwietnia.

VI. Gdyby przewidzianemu w Nr. 5. i 6. postanowień z 4. Maja przeniesieniu godności naczelnika na monarchę największego lub co do wielkości zaraz po niem następującego państwa Niemiec trudności nie dozałatwienia w drodze stawały, wtedy namiestnik wybrany urząd swój nawet po zwołaniu sejm, dalej sprawuje i kroki stósowne poczyni względem wykonania §. 69. konstytucji.

VII. Z wykonaniem postanowienia tego, przez co dzieło konstytucji dla Niemiec w życie wprowadzone będzie, ustaje, stósownie do prawa z 28. Czerwca 1848. §. 15., czynność tymczasowej władzy centralnej, a prawa jej w objętości rozprzestrzenionej, jak to rozdział władzy rzeszy stanowi, przechodzą na namiestnika.

Poparli to: Hollandt. Wurm. Riesser. Ostendorf. Cetto. Plass. Quintus. Gravenhorst. Federer. Hirschberg. Schorn. Eckert. Becker z Trewiru. (Uwaga. Jest to dawniejszy wniosek deputowanego Biedermanna, z wypuszczeniem pierwotnego Nr. VII.)

Wniosek deputowanego Reden do wszystkich przedłożonych wniosków oddzielnych.

W skutek postanowień z 26. i 30. Kwietnia, 4. i 10. Maja r. b. — które w ogóle mają na celu przeprowadzenie konstytucji rzeszy drogą prawną przez współdziałanie przyjaciół konstytucji w tymże samym kierunku i środkami podobnymi — postanawia zgromadzenie narodowe:

1) oświadczyć, że z swęj strony wystąpi przeciw wszelkim zaczepkom wymierzonym naprzeciw rząd, konstytucyjnym, które konstytucyą rzeszy uznają;

2) wezwać rządy wierne konstytucji, aby natychmiast wspólnie z naczelnictwem centralnem według planu pewnego działały, i środków potrzebnych do przeprowadzenia konstytucji i utrzymania porządku prawnego niezwłocznie się chwyciły.

Frankfurt n. M. 17. Maja. — Arcyksiążę Jan jako namiestnik rzeszy zamianował nowe ministerstwo: prezesem ministrów tymczasowym i ministrem spraw wewnętrznych tajny radca sprawiedliwości Dr. Graevell, generał porucznik Jochmus ministrem spraw zagranicznych, Detmold ministrem sprawiedliwości, Merk ministrem skarbu.

Zgromadzenie narodowe. (Posiedzenie 17. Maja.) — Przewodniczący odczytuje program nowego ministerstwa nadesłany mu przez namiestnika rzeszy, brzmi jak następuje: ułożenie konstytucji jest wyłączone według prawa z 28. Czerwca 1848. z pod atrybucji władzy centralnej. Z tego powodu władza centralna uważa przeprowadzenie konstytucji jako nienależące do jej obowiązku i po za obrębem swego upoważnienia. Jakkolwiek chętnie chciałaby ułatwić uznanie konstytucji przez rządy, to jednak piecza powierzona jej nad szczęściem i bezpieczeństwem Niemiec nakazuje, ażeby wystąpiła (władza centralna) wszelkimi środkami przeciw nieprawnym i gwałtownym ruchom, które

biórą za pozór lub powód przeprowadzenie konstytucji (O! O! O! z lewej strony) skoro rząd jaki wezwie przeciw nim pomocy lub pośrednictwa władzy centralnej. Jako centralna władza w obrębie prawem z 28. Czerwca przepisany wstrzymywała się od udziału w układaniu konstytucji, co sobie zgromadzenie narodowe zastrzegło, tak uważa też za swój obowiązek odrzucenie wszelkiego wpływu na władzę rządu, która wyłącznie służy władzy centralnej. (Poruszenie.) Dr. Graevell, Jochmus, Detmold, Merk.

Dep. Welcker wnosi z powodu tego programu co następuje: zgromadzenie narodowe dowiedziawszy się o zamianowaniu nowych ministerstw i ich programacie, oświadcza, że najniżej nie ma do nich zaufania (oklask powszechny) owszem uważa to zamianowanie pod danymi okolicznościami, za obrazę zgromadzenia narodowego. (Okłask.) Stanowi przeto: deputacya zgromadzenia ma niezwłocznie zanieść prozbę do namiestnika rzeszy, ażeby jak najspieszniej utworzył ministerstwo rzeszy, któreby chętnie przeprowadziło konstytucyą Niemiec, i ażeby dał odpowiedź na tę prozbę.

Podobny wniosek uczynił dep. Freudenthal, ale jeszcze w gwałtowniej szych wyrazach.

Simon z Trieru: dwiema drogami możemy się puścić, albo przegwałżyć te kilka chwil, które nam pozostają, aż wojska nam przychylnie z Frankfurtu wydadą, stan oblężenia ogłoszą i przemocą to przeprowadzą, czego dokonać nie mogą na drodze parlamentarnej, albo chwycić się silnej inicjatywy. Niewolno nam się mieszać do władzy wykonawczej, to jest stara recepta z Berlina i Wiednia. Tymczasem zbierają swe siły, a potem wydadzą powiazaną lewą stronę. Manifest już na nas ogłoszono, że jesteśmy buntownikami obalającymi trony. Widzimy, jak Austria już powołuje na pomoc Rosyją, na to się oburza niemieckie uczucie, rossyjskie wojska ustąpić muszą, a jeżeli do tego nie skłoni je zgromadzenie, to lud to uczyni. Arcyksiążę Szczepan także nie mógł się zgodzić z deputowanymi węgierskimi, on uciekł, a Węgrzy uchwalili 200,000 rekruta i przyzwolili na 60 milionów zł. reń. Uczynicie tak, to moja rada.

Jordan z Berlina: nie należy się tak spieszyć, jak tego żąda mówca poprzedni. Nie należy tak lekkomyślnie obchodzić się z prezesem ministrów, jak wczoraj, bo to jest pogardą radców namiestnika, a ta pogarda spada następnie na prawodawców. Biada naszemu zgromadzeniu, które siebie nie umie poważać. Żądam przeto, ażeby program ministrów oddano wydziałowi do gruntownego naradzenia się nad nim.

Nauwerk porównywa Jordana, do owych nagrawaczy z trupów, którzy się pokazywali w Kromieryżu i Berlinie przed rozwiązaniem zgromadzenia, których wabił zapach ścierwu. Następnie miota pociski przeciw władzy centralnej, upatruje w niej tylko policyą, która działa i wpływa na Niemcy. Władza centralna według niego popiera tylko zdradziecką politykę gabinetu olomunieckiego i berlińskiego.

Vogt: ministerstwo zamierza bez większości, a więc despotycznie rządzić, boście wy sami taką władzę nadali, pozwalając mu niewykonywać waszych uchwał. Tak was teraz biją waszemi uchwałami. Nie macie nawet w ręku żadnej siły, do oddalenia tego ministerstwa. Spróbujcie na przykład przez odmówienie mu waszego zaufania. Powinniście wprost zacząć działać przeciw władzy centralnej.

W końcu zgromadzenie przyjmuje wniosek Welckera głosami 191 przeciw 12.

Wrocław, dn. 21. Maja. — Przeszłej nocy zamówiono osobny pociąg na kolei żelaznej pomiędzy Oderbergiem (Boguminem) a Maczkami niby dla rossyjskiego generała Berga. Dziś w nocy o w pół do dwunastej przybył ów pociąg do Koźła z cesarzem austriackim i licznym orszakem. W Maczkach czekał naprzepysne pojazd rossyjskiego cesarza, tudzież znaczny oddział wojska; cesarz udał się na kolej krakowsko warszawską, którą się puścił do Warszawy. W orszaku cesarza znajdował się minister hr. Schwarzenberg.

Kolonia, dn. 18. Maja. — Z Eiffel dochodzi nas w tej chwili wiadomość, że wczora wieczorem mieszkańcy z Bitburga, Balesfeldu i Hülleshejmu zdobyli arsenał landwerowski w Prüm i rozdzielili broń pomiędzy siebie. Krótko przedtém przeznaczono do obrony tego arsenału w Prüm jedną kompanią piechoty.

Elberfeld, dn. 17. Maja. — Powstanie nasze jakby mgła jaka znikło. Obywatele i landwerzyści obsadzili ratusz i wszystkie stráže, posiłki które z różnych stron nadeszły z miasta wydalone. Pracują wszędzie nad uprzątnieniem barykad. Tę zmianę nagłą przypisać należy sprawozdaniu powracającej z Berlina deputacyi Dr. Pagenstechera, prezesa sądu ziemianckiego Philippa i Simona-Köhler. Przybyli tu wczoraj o godzinie 6 wieczorem i udali się na zgromadzenie obywateli, które odbywało się u naczelnika gwardyi obywatelskiej Poppel. Oświadczyli tam, że król konstytucyą rzeszy, jak przy pierwszym odczytaniu ustanowioną była, przyjął; jednaze upiera się przy zmianie prawa wyborów i przy uznaniu veto absolutnego i kładzie za warunek, żeby inni książęta Niemiec tę zmodyfikowaną konstytucyą rzeszy dobrowolnie przyjęli. Deputowani owi zaręczali, że warunek ostatni już się spełnił, gdyż królowie saski, hanowerski i bawarski porozumieli się z Prussami względem przyjęcia konstytucyi rzeszy. Ogłoszenie pod tym względem za kilka dni nastąpi. Doniesienie to deputacyi potwierdza następująca depeza telegraficzna. Minden 15. Maja 1849.

Z rozkazu ministra von der Heydt. Do dowódcy naczelnego gwardyi obywatelskiej pana von Poppel w Elberfeldzie. Zabiegom usilnym Pruss udało się kwestyą niemiecką na podstawie rzeczywistej konstytucyi frankfurtskiej doprowadzić do porozumienia się zupełnego z opierającymi się dotąd królestwami. Obwieszczenie za kilka dni już nastąpi. Ojezwa króla dzisiaj wychodzi. Berlin 15. Maja 1849. Deputowani Elberfeldu, hrabstwa Mark i Westfalii (podpisani). (Minister Heydt później oświadcza publicznie, iż nie dał rozkazu do przesłania depezy tej treści, ale tylko pozwolił dyrekcji telegraficznej, aby depeze deputacya swoje do Elberfeldu przesłała).

Doniesienie powyższe deputacyi jako też depeze wpływ tak zaspokajający na obywateli wywarło, że powstanie wszelką podstawę u ludu straciło; gwardya obywatelska i landwera zgodziły się na to, iż nie ma nadal powodu słusznego do popierania stanu obecnie istniejącego i że należy mu koniec położyć. Straże wszędzie podwojono i gwardya obywatelska jako też landwera udały się na swoje stanowisko. Na ratuszu pomiędzy radą miejską i dowódcami gwardyi a komitetem bezpieczeństwa stanęły niektóre układy, i komitet się rozwiązał. Mirbach, naczelnik siły zbrojnej w Elberfeldzi sam się oddalił, a za nim poszły posiłkowe i inne oddziały zbrojne, które się potworzyły dla obrony miasta przeciw napadowi wojska. Do nich przyłączyli się niektórzy członkowie komitetu bezpieczeństwa, a inni gotują się do opuszczenia miasta. — Gazeta magdeburgska zaś zamieszcza opowiadanie jednego gwardzisty obywatelskiego z Elberfeldu, według którego, po odebraniem doniesienia od deputacyi o tak pięknej obietnicy, o mało nie przyszło do starcia się pomiędzy obywatelami a oddziałami ochotników, które na wezwanie miasta przybiegły im na pomoc a teraz jako już niepotrzebnych, skoro przynajmniej na pozór minęło niebezpieczeństwo, chciano pozbyć się jak najprędzej. Pozostawiono im do woli, albo dobrowolnie ustąpić, albo mieli być przemocą broni wyparci. Oddziały przyjęły pierwsze i kiedy, jak mówią, każdy dostał po 10 Tal. na drogę, wyszli pod dowództwem Mirbacha w zamiarze połączenia się z powstańcami w Pfalcu nadreńskim.

Düsseldorf, dn. 17. Maja. — W okolicy Elberfeldu uwijają się powstańcy i niepokoją prawowitych mieszkańców.

Darmstadt, dn. 17. Maja. — Wielki książę heski wydał odezwę do ludu, w której powiada, że uznał konstytucyą niemiecką i powołuje do jej obrony wojsko, które walczyć będzie przeciw stronnictwu podnoszącemu teraz rewolucyę przeciw swoim władzom prawnym. — Jenerał Schäffer sławny demarkator poznański będzie dowodził 10,000 korpusem przeciw badeńczykom.

Kaiserslautern, d. 17. Maja. — (Godzina 4 po południu.) Dwudziestu dziewięciu deputowanych z kantonów Pfalzu zebrało się tutaj pod przydykencją obywatela Waltz z Speyer. Schmidt wniósł w imieniu komitetu krajowego o ustanowienie rządu tymczasowego. Po sporach nader długich, w których przewodniczący Waltz przeciw wnioskowi się oświadczył, przyjęto 15 głosami przeciw 13 ustanowienie rządu tymczasowego, do którego też zaraz członków (5) wybrano. Schütz z Moguncyi w ciągu posiedzenia ofiarował w imieniu kraju badeńskiego Pfalcowi przymierze zaczępe i odporne.

A u s t r y a .

Wiedeń, dn. 20. Maja. — Nadzwyczajny kurier z Petersburga zawiadomił nas o odjeździe cesarza Mikołaja do armii. Wieczorem dziś dowiedziała się publiczność, że cesarz austriacki wyjechał do Warszawy, aby się obaczyć z cesarzem Mikołajem.

Nie ulega już żadnej wątpliwości, że Węgrzy zdobyli Budzyn w dniu 13. Maja szturmem, lubo dzienniki wiedeńskie o tém niewspominają.

Podróźni przybywający z Węgier opowiadają, że Madziarom niezbywa ani na wojsku, ani na złocie ani na srebrze. Pomiędzy wojskiem Madziarskiem najokropniejsze sprawiają wrażenie Czikosowie (pastuchy, którzy konie chwytają na arkany). Dawniej chwyтали na arkany dzikie konie, a teraz dwunożnych nieprzyjaciół. Każdy arkan ma u pelicy jeszcze hak żelazny, którym przytrzymują austriackich żołnierzy. Z odezwy cesarskiej śmieją się Węgrzy.

Welden przeniesie swoją główną kwaterę do Tyrnawy. Przez Waag rzekę chcą Austriacy wraz z Rossyanami przejść w sześciu miejscach. Vogel połączył się z Rossyanami w Hradiszu i Gödingu. Madziarowie ustawili 40 dział pod Freistadl, chcąc przejść przez Waag. Większa część armii ich znajduje się w górach. Armia Madziarska poczawszy od Waagi przez góry i tameczne miasta aż do Komorn, wynosi 120,000 żołnierza, a tak korzystnie jest ustawioną, że może każdej chwili z przewagą przenosić się na jakikolwiek punkt stanowczy. Zdaje się, że przez nieustanne natarcia, chcą zakryć swój zamiar najścia Galicyi. Cesarską armią otaczają zewsząd szpiegowie nawet z wyższych stanów, którzy pod pozorem przychylności do sprawy austriackiej, wylawiają tajemnice. — Koszut zakazał przyjmować assygnat windischgrätzowskich pod karą za zdradę państwa.

Görgej przed szturmem Budzynia napisał do jenerala Hentzi w tej fortecy dowódcy, że jeżeli się podda, natenczas może liczyć na zaszczytną niewolę, broń żołnierze mają oddać, oficerowie swoją zatrzymać. Gdyby w obronie Budzynia miała załoga zniszczyć most na łańcuchach wiszący

i Peszt zbombardować, natenczas daje słowo honoru Görgej, że w pięć wyciętą zostanie załoga budzyńska. Warunki te przesłał Görgej przez austriackiego oficera będącego w niewoli węgierskiej, ponieważ przekonał się, że parlamentarzy węgierskich, zatrzymywali Austriacy i dręczyli. Hentzi odpowiedział, że bronić się będzie do ostatniego, a za zniszczenie obu miast niech odpowiada Görgej.

Z Preszburga donoszą, że Austriacy z Rossyanami rozpoczną powszechne kroki zaczepne w dniu 24. Maja. Już Rossyanie ruszyli do Trenczyna i Tyrnawy. Jenerał Paniutyn dowodzić tu ma 30,000 Rossyan. Lubo codzień staczają bitwy i grzmia armaty, to jednak żadnych niezamieszczają władze buletynów. Z tego wszystkiego wnosić można, że nie szczególnie powodzić się musi wojskom austriacko rossyjskim, a nawet pogłoska obiega, że Rossyanie doskonale przetrzepani zostali pod Nowym Sandeczem przy granicy rossyjskiej. — Ban Jelaczie na południe nie śmie wychylić się w obec Bema i Perczla, którzy cały banat podbili i zamierzają uderzyć na Kroację i zabrać Tryest.

Austriacy przypuścili szturm na Raab w 15,000 ale na głowę pobici zostali przez tameczną załogę węgierską, wynoszącą 7000 żołnierza.

Zaręczają, że Pankowa, Karłowice, Temeswar, Arad i Semlia znajdują się w ręku Węgrów.

Onegdaj miano uderzyć na całą linię Madziarów, rozkaz ten odwołano, ale to odwołanie niedoszło do feldmarszałka Zeisberga, który z większą częścią swego wojska dostał się do niewoli węgierskiej.

Z Hradischa pod d. 17. donoszą, że oficerowie od sztabu rossyjskiego oglądali to miasto, aby je wzmocnić. Pocieszali też, że 100,000 Rossyan z 600 armatami przybędzie w pomoc Austrii. Dotąd tylko ma być 25,000 wojska rossyjskiego około tego miasta, a po górach rozstawione są drągi ze smolanemi wieńcami, aby dać znak, jeżeli Węgrzy nadciągną. Nikogo nie wpuszczają ani wypuszczają do Węgier.

W dzienniku madziarskim Közlöny donoszą, że w Moskwie odkryto wielkie sprzyśszenie, ku strąceniu cesarza Mikołaja z tronu. Niektórych spiskowych miano poaresztować. Moskwa, mówią, wzbrania się dostarczyć rekrutów i żąda utworzenia gwardyi narodowej. Car rozgniewany miał oświadczyć, że 100,000 żołnierza i 1000 armat rozpędzi im te utopie zagraniczne, a Moskwę w perzynę obróci. Z tego powodu podobno powrót gwardyi z Litwy nastąpił.

(Z teatru wojny). Przyszłe działania wojenne w Węgrzech są przedmiotem ciągłych obrad, rozpoczną się zaś jak skoro powiedzie się uzyskać dokładne wiadomości o tamtejszych stosunkach. — Mówią, że korpus feldm. Vogla i jenerała Benedek wkroczył do Tyrnawy i połączył się z armią cesarską. — Pogłoska o wzięciu Raab, która na wczorajszej giełdzie obiegła, niesprawdziła się. Według dzisiejszych wiadomości z Wieselburga, Raab ciągle zostaje w ręku powstańców i komunikacja z tym miastem zupełnie jest przerwana.

Görgej miał wystosować do wodza naczelnego armii cesarskiej pismo, w którym go wzywa aby się z węgierskimi jeńcami według wojennego obyczaju obchodził; oświadcza jednak że każdy urodzony lub naturalizowany Węgier przeciwko Węgom walczyć, śmiercią zdrajców ojczyzny umrzeć musi.

Wojska cesarskie które z Ferrary i Modeny wymaszerowały, połączyły się 8. b. m. pod Bononią, a przednia straż ich wysłała mały oddział do otwartych bram tego miast, lecz mieszkańcy przyjęli go wystrzałami z okien, co wywołało bitwę a następnie bombardowanie miasta z przyległych pagórków. To energiczne postępowanie spowodowało ku wieczorowi municypalność do wysłania pp. Aldobrandini i Alberini do głównej kwatery feldm. barona Wimpffen, dla uproszenia rozejmu celem zawiązania układów. Feldm. przystał na zawieszenie broni do godz. 12 dnia następnego trwać mające. Oczekiwano w ciągu dnia poddania się miasta.

Piszą z Frysztaku (w Jasielskim) 10. Maja. — W tych dniach oczekują przybycia Rossyan w Rzeszowie i Jasle; z drugiej strony mówią, że Dembiński w sile 18,000 ludzi mającej stanowić przednią straż większego korpusu, stoi między Bardyowem a Preszowem. Powszechnie mniemają, że o 2 mile ztąd pod Krosnem przyjdzie do krwawej bitwy, i obawiać się należy, aby Węgrzy dla zabezpieczenia sobie dobrego stanowiska, pierwsi nieprzekroczyli granicy. Jenerał Barko koncentruje w bliskości mały korpus, i zapewne razem z nadchodzącymi Rossyanami zajmie stanowisko pod Krosnem.

Dziennik Constitutionelles Blatt aus Böhmen zawiera korespondencyą z Preszburga z której następnie podajemy wyjątki:

„Tak w Preszburgu jak w okolicy wielki panuje ruch wojskowy. Stan moralny wojska naszego jest w ogóle pomyślniejszy aniżeli jego powierzchowność. Inaczej rzeź się ma z umundurowaniem. Niejeden pułk bardzo smutny pod tym względem przedstawia widok. Pułki w przecięciu wiele ucierpiały, a nawet te, które mniej były wystawione, rzadko są w komplecie. Co się z brakującymi dzieje czy zginęli, czy są w niewoli lub na innem miejscu postawieni, trudno się dowiedzieć, i w samej głównej kwaterze niema dokładnych w tej mierze wiadomości. O Węgrach nie wiele słyhać, od czasu do czasu wpadnie mały oddział huzarów lub honwedów na nasze forpoczty i po kilku obustronnych wystrzałach zwraca

się czem prędzej; zdaje się że powstańcy pod Preszburgiem tego samego trzymają się systematu, który pod Pesztem wiódł im się tak dobrze; nikt w obozie nie wie gdzie jest główna ich siła, wszakże wszyscy oficerowie są zdania, że wkrótce przyjsć musi do stanowczego spotkania; o talencie zaś wodzów nieprzyjacielskich tak wysokie mają mniemanie, że wysławiają bez ogródki wyborne ich manewra i kombinacye. O strategicznym geniuszu Görgeya i Dembińskiego jeden jest głos pochwały w całym obozie; niemniej chwalona jest węgierska artylerya; honwedy chociaż po części źle uzbrojone zasługują także na respekt — huzary zaś są to zawsze te same awanturnicze zuchy. — Na pieniądzech nie zbywa ces. żołnierzom, apetyt ich również nienaganny; żydowskie garkuchnie w obozie ogromny mają odbyt. Wszystkie pułki noszą białe taśmy w krzyż zawiązane na czakach dla odróżnienia ich od regularnego wojska które przeszło na stronę powstańców — ale mówią że i węgierscy jenerałowie tak kazali żołnierzom przystroić czaka swoje, aby tym sposobem zupełnie sprawić zamieszanie.

Donoszą z Jabłonki 10. b. m. — Major Trenk odebrał dziś rano rozkaz, w skutku którego wyruszył zaraz z całym oddziałem swoim ku Czaczycy dla połączenia się jutro rano (11go) pod Budatynem z wojskiem rossyjskim i maszerowania wraz z nim do Turoczy. Rossyanie wyruszyli już przez Arwę do Turoczy i posunęli forpoczty swoje do Suczan. Węgrzy mieli całkiem Turocz opuścić dla skoncentrowania się między Kremnicą a Szemnicą. — Major Trenk kazał rozbroić słowackich ochotników, gdyż ich już niepotrzebuje.

Piszą z Mestre pod dniem 9.: Bombardowanie Malghery rozpoczęło się o godzinie 12ej przed południem. Z wieży oglądaliśmy ten widok cudowny, jak z łoży jakiejś. Daleko na horyzoncie srebrzy się morze, bliżej Wenecya, królowa wód, panuje na lagunach, widna w całej rozciągłości z wszystkimi wieżami i kopułami niezliczonymi; tuż u nóg naszych twierdza Malghera, mająca wszystkie kąty wyskakujące i w kłęse ozdobione trójkolorowemi sztandarami, wielki kanał samotny i pusty, ani jednego na nim czółna ani jednej łodzi; na około Mestre opuszczone przez wszystkich mieszkańców, ciche, wymarłe; wysoko, na niebie czarne chmury burzą grożące; kiedy niekiedy promień słońca przeziiera i złoci wspaniałe pałace i wysokie wieże Wenecyi. Oto panorama widowiska. Naszych bateryi, które się rozciągają w półkole od wielkiego kanału do twierdzy Ryszarda, nie było widać; leżą ukryte na brzegu plantacyi morw pomiędzy świeżo zieleńjącymi się krzewami i młodem zarosłem. Nawet nieprzyjaciel nie odkrył, bo jego strzały błędziły po całej paraleli, nie trzymając się jednego punktu. W tém feldmarszałek porucznik von Haynau posyła oficerów do aproszów z rozkazem rozpoczęcia ognia. Staliśmy ciekawością przejęci, jakie wrażenie nasze kule uczynią na nieprzyjacielu, który się zajmował spokojnie pokrywaniem dachu cynkowego w koszarach Malghery i przybijaniem darniny na wałach. Cztery razy byliśmy oszukanemi, biorąc nieprzyjacielskie bomby za nasze. Nakoniec w bateryi głównej widać gęsty dym, na lewem skrzydle, ujrzelśmy bomby padające na Malgherę, rzucając daleko ziemię i dym; na całej naszej linii rozpoczęto kanonadę — wszędzie dym się wznosił, błyskawice migły, huczały moździerz i działa. W minutę może po naszych wystrzałach Wenecyanie byli bezczynni, może zdziwieni, może zajęci nabijaniem! Darninę na glacis przybijający uciekli spiesznie, dach koszar pozostał w jednej chwili pustym. Ale w moment rozpoczęli z swych wałów tak szybki i gwałtowny ogień, że najstarsi oficerowie nie pamiętają podobnego. Wiedzano dobrze, że z Marina i innych twierdz wiele dział do Malghery przewieźli, ale nikt nie sądził, by ich liczba była tak wielką. Gdzie tylko było miejsce na wałach tam postawili działa — taki był huk, ryk bomb, świst kul, że podobnego pewno słyseć się nie zdarzy. Na jeden strzał z naszych bateryi padało sześć lub ośm strzałów weneckich. Na szczęście zbyt spiesznie strzelali, by dobrze celować, a jednak nad wieczorem grzebienie naszych wałów dobrze były kulami pościanane; strzelali nawet z takich szanców, z których nam żadnej szkody zrobić nie mogli jak np. z St. Juliano — twierdza Rizzardi była dla nas najniebezpieczniejszą i robiła najwięcej hałasu; jej szanice ciągle były w błyskach i dymie. Nie może być mowy o żadnym rezultacie; z naszych dział ani jedno nie zostało zdemontowanem; ranionych i zabitych mamy 6 ludzi. Dziś mają być gotowe dwie baterye ciężkich dział, à la Paixhans. O ile można było widzieć lunetą, zdemontowaliśmy im jedno działo i uszkodzili mocno dach koszar. W Wenecyi na placu Marsowym zebrało się tysiące ludzi, którzy ciekawie patrzyli i słuchali; na tamę kolei żelaznej zajeżdżało kilku śmielszych jeźdźców, ale ci wrócili, gdy kilka kul padło w tój stronie; laguny pokryte były gondolami, słowem każdy korzystał z tego wspaniałego widowiska.

Mestre, d. 10. Maja. — Austriacy ustawili swoje 26 dział, powiększając część 30 i 60 funtowych moździerzy, z których bomby do twierdzy puszczały, na kraju lasu ciągnącego się od Mestre ku Malgherze i otaczającego lewy bok okopów nieprzyjacielskich prawie w półkole. Czasem bomby i granaty puszczone z moździerzy à la Paixhans dochodzą aż do miasta, które też przynajmniej od strony twierdzy zupełnie opuszczone. Oprócz żołnierzy, których liczba w Mestre i okolicy do 30,000 dochodzi, nikogo więcej niewidac. Austriacy mają daleko jeszcze sroźszego nieprzyjaciela w febrze pochodzącej z wyziewów bagnistych. Od (początku oblężenia do

tęj chwili kilka tysięcy żołnierzy broni rozmaitej a nawet oficerów już na nią zapadło. A niestety wielkich korzyści dotąd nieodniesiono; wiele set jeszcze zginie przy pracach podziemnych, które tylko w nocy wykonywać można, i przy szturmie. Lecz Wenecya upadłaby musiała, gdyby Malghera upadła; gdyż ta panuje nad wszystkimi warowniami i miasto nawet całe ztamtąd możnaby ostrzelać. Eskadra pod Dahlerup ściśle blokuje Wenecyę od strony morza. Owe piękne wille i śliczne parki wzdłuż miasta spustoszone przedstawiają tylko liche szczątki swęj dawnęj piękności i powabów. W niektórych z nich szczególnie w bliskości Mestre wojsko się rozłożyło. Przed Malgherę zatoczą Austriacy 17 baterii a zatem 102 dział, pomiędzy temi 9 à la Paixhans, z nich 4 już sprowadzono z wyspy Nissa.

Z Triestu piszą pod 13. Marea, że Austriacy pod Wenecyą jeszcze na dobre kroków nieprzyjacielskich nierozpoczęli, i że grzmot dział, jaki się słyszeć daje, pochodzi w większej części z warowni Malghery, gdzie załoga stara się przeszkodzić oblegającym w wysypywaniu okopów. Chodzi tu pogłoska, że okolica cała około Mestre wodą oblana. Załoga bowiem wojskowa w Malgherze miała podobno kanał jakiś otworzyć i tamę przerwać, w skutek czego morze w chwili wezbrania ziemię okoliczną zalewa.

C z e c h y.

Praga, dn. 13. Maja. — Dziś o 10tej godzinie rano musieli się wszyscy redaktorowie politycznych dzienników przedstawiać generałowi komendującemu Khevenhüller, aby w krótkich słowach odebrać naukę, jak pisać niepowinni. Krótka była nauka: Nie rewolucyjnego. Nieposłuszni — pod sąd wojskowy.

Do mieszkańców na prowincyi wydał wiceprezydent gub. pan Meesery proklamacyę, z której kilka miejsc wyjmujemy: »Ze wszech stron docho- dzą mię wiadomości, że cudzoziemcy starają się prowincyę naszą do powstania przeciw prawemu monarsze, i do nieposłuszeństwa władzom krajowym skłonić, wszelkimi możliwymi kłamstwami dowodzą, że rewolucya w innych prowincyach zwycięża. Ja sam czytałem takie proklamacye, w których się podaje do wiadomości, że nasz cesarz a pan niema już żadnego żołnierza, że prawie wszyscy przeszli w szeregi nieprzyjaciół; Węgrzy, że stoją pod Wiedniem, Galicya a nawet Morawa w powstaniu. Jakkolwiek większość mieszkańców kłamstwa takie należyście ocenić zdoła: przecież są niektórzy, co nadzieje swoje stawiają na nieporządku a bezprawiu skwapliwie tym poduszczeniem nadstawiają ucha. Temu całą siłą przeszkodzić, błędnego nauczyć, wiernego obronić, buntowniczego zasłużonej poddać karze jest moją powinnością, dla wypełnienia której użyję wszelkich możliwych środków. Was więc, mili mieszkańcy na prowincyi, na których łatwowierność rewolucyjna partya, jak się spodziewam, marnie liczyła, was to z prawdziwym stanem rzeczy niniejszém obznajmiam. — Dodać mi wypada jeszcze i to życzenie, aby mi się podarzyło w czasach, gdzie mnogich prowincyj mieszkańców za podobne oszustwa buntowniczej tej partyi utratą swego majątku, spustoszeniem łanów, śmiercią niejednego drogiego członka swęj rodziny, przyplacać muszą, aby ziemię naszą chronić spokój, pod którego tylko tarczą szczęście i wolność narodu zakwitnąć mogą. — Redaktor dziennika »Constat. allgem. Zeitung aus Böhmen«, pan Guido Polz, złożył redakcyę.

OBWIESZCZENIE.

Następujące dobra będą wydzierżawione przez publiczną licytacyę najwięcej dającym na trzy po sobie idące lata, od St. Jana r. b. do tegoż w roku 1852, w domu Ziemstwa w terminach poniżej wyrażonych:

- 1) w terminie dnia 15. Czerwca r. b. o godzinie 4tej z południa:
 - a. folwark Skoki w powiecie Wągrowieckim,
 - b. Konojad w powiecie Kosciańskim;
 - 2) w terminie dnia 16. Czerwca r. b. o godzinie 4tej z południa:
 - a. Wielkie i Małe Gutowy w powiecie Wrzesińskim,
 - b. Sędziny w powiecie Szamotulskim;
 - 3) w terminie dnia 18. Czerwca r. b. o godzinie 4tej z południa:
 - a. Ruchocinek w powiecie Gnieźnieńskim,
 - b. Karniszewo w pow. Gnieźnieńskim;
 - 4) w terminie dnia 19. Czerwca r. b. o godzinie 4tej z południa:
 - a. Gałowo prócz folwarku Brodziszewo w powiecie Szamotulskim,
 - b. Karszewo I. część w powiecie Gnieźnieńskim;
 - 5) w terminie dnia 20. Czerwca r. b. o godzinie 4tej z południa:
 - a. Bucz alias Grobia w powiecie Kosciańskim,
 - b. folwark Jabłkówko do Pomarzanek należący, w pow. Wągrowieckim.
- Przystępujący do licytacyi winien złożyć na zabezpieczenie licytum swego 500 Tal. kaucyi,

a w razie potrzeby udowodnić, iż warunkom dzierżawnym zadosyć uczynić może.

Warunki dzierżawne mogą być w Registraturze naszej przejrane.

Poznań, dnia 5. Maja 1849.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

Przedaż stadniny.

Poleconą mi jest sprzedaż następujących koni z stadniny barona Senftenberg z Senftenberg w Czechach, jako to:

Trojan, klacz kasztanowata po Priamie i klaczy Blücher, 11 lat mająca (kupiona w Anglii), żrebna po Epidaurusie.

Klotylda, klacz gniada po Antycypacji, 11 lat mająca (w Anglii kupiona), żrebna po Epidaurusie,

Ogier kasztanowaty, po Almaxie i Trojanie, 6 lat mający,

Ogier gniady, dito dito, 5 lat mający.

Ogier gniady, dito dito, 4 lat mający.

Ogier gniady, po Epidaurusie, 1 rok mający.

Ogier kasztanowaty, po Kingston Robin i Wiktorji, 3 lata maj.

Klacz kasztanowata, po Almasie z klaczy Gift v. Praecipitate, 4 lata maj.

Wałach kary, po Almasie i klaczy Gift von Praecipitate, 4 lata maj.

Klacz kasztanowata, po Szamandzie i Trojanie, 3 lata maj.

Klacz ciemnogniada, po Kameleonie i Trojanie, 2 lata maj.

Klacz kara, po Kameleonie i Wiktorji, 2 l. m.

Klacz gniada, po Epidaurusie i Wiktorji, 1 rok mająca.

Z Kralowe Hradce (Königin Grätz) przyszła wiadomość, że 11. b. m. przylepiano tam plakaty z podpisem hr. Auersberga komendanta twierdzy, ogłaszające miasto w stanie oblężenia.

Dnia 11. w południe ogłoszono fortecę Theresienstadt w stanie oblężenia. Mówią, że we wszystkich trzech twierdzach czeskich Rosyianie załoga staną.

Królestwo Polskie.

Warszawa, dn. 20. Maja. — Cesarz przybył onegdaj do prawosławnej cerkwi św. Trójcy, gdzie go Arsenius arcybiskup warszawsko nowogiejorgiewsko grecki witał krzyżem i wodą święconą. Urzędnicy wojskowi i cywilni byli obecni całowaniu przez cesarza kości świętych greckich i gorącym jego modłom. W orszaku Mikołaja znajdują się oprócz generała adiutanta hr. Orłowa, generała adiutanci: baron Meendorf i Adlerberg, oraz pułkownik książę Menszyków.

Karol Theiss, konsul francuski w Warszawie, wyjechał w tych dniach do Paryża.

Po lewym brzegu Wisły wszystko wojsko poszło do Galicyi przeciw Węgom, żandarmów i kozaków z tej strony niewiadać, a nawet żony oficerskie rosyjskie otrzymały rozkaz, aby jak najspieszniej udały się w Plockie za Modlin. Mieszkańcy atoli polscy zachowują się jak najspokojniej wbrew oczekiwaniom przeciwnym władzy i znoszą z cierpliwością niedoopisaną ogromne odstawy zboża i rozpisaną przymusową pożyczkę.

W ł o c h y.

Rzym, d. 7. Maja. — Korpus neapolitański, który przyszedł od Velletri liczy około 12,000 ludzi — drugi korpus zbliża się od Prieti. Wczoraj wieczór przyszło doniesienie o wyładowaniu Hiszpanów pod Fiumicino. Cztery zatem mocarstwa sprzymierzyły się na obalenie jednego rządu! Co w tem większe, niegodziwość czy śmieszność? Rząd i lud rzymski postanowiły się bronić, a Bóg sprawiedliwy rządzi losami — lud i rząd rzymski są dla tego spokojne. — Generał Oudinot chory. Wścieka się na ministerstwo, które go skompromitowało szalonym przedsięwzięciem. Chce na nas wszelako na nowo uderzyć, skoro mu nadejdzie pomoc. — — Jeńców, których tryumwirowie odsyłają do armii francuzkiej lud na placu Colonna witał przy odgłosie Marseliez, i w tej chwili przechodzą się po ulicach miasta ręką w rękę z obywatelami, oczekując godziny wymarszu. Nie śmiem spodziewać się, aby ta wspaniałomyślność przyniosła nam jakie owoce, ale Rzym okazał całą swą wielkość. Otóż dekret tryumwirów tycający się wydania jeńców: »W imię Boga i ludu, zważywszy, że pomiędzy ludem francuzkim a Rzymem nie masz i nie może być wojny; że Rzym z prawa i obowiązku broni tylko swęj nienaruszalności, brzydząc się zarazem jako zgwałceniem wspólnych zasad wszelkim zatargiem między dwiema republikami; — że lud rzymski nie może zwać odpowiedzialności za postępowanie niegodne rządu na żołnierzy, którzy waleczą z nim, bo muszą słuchać; tryumwirat stanowi: art. 1. Francuzi wzięci jako jeńcy w dniu 30. Kwietnia zostaną uwolnieni i odesłani do obozu francuzkiego. Art. 2. Lud rzymski w południe powita oklaskami i braterskiem podaniem ręki żołnierzy republiki, będącej siostrą naszęj. Tryumwirowie.«

Turyń. — Donoszą nam, że wyrok wskazujący generała Romarino na śmierć, został unieważnionym.

Soliman, gniady ogier po Solimanie (Arabczyku) z Kokiety Smoleńskiej, 7 lat mający, ujeżdżony.

Kamilla, klacz gniada po Solimanie (Arabczyku) i klaczy Dudier, 6 l. m., ujeżdżona.

Klacz gniada, 1 rok mająca, po Solimanie i Klotyldzie.

Wszystkie te konie staną tu dnia 24. Maja i będą przez Pana kommissarza aukcyjnego Saul dnia 7. Czerwca zrana od godziny 9tej w ujeżdżalni, na przedmieściu Mikołajskim, najwięcej ofiarującym przedawane.

Wrocław, dnia 3. Maja 1849.

H. Bernhard.

Szanownej rolniczęj Publiczności mam honor donieść niniejszém, że zakład przez s. p. meża mego więcej niż lat 20cia utrzymywany utrzymuję dalej i upraszam o zaszczytanie mnie tem samém zaufaniem, którego mąż mój doznawał.

Usiłowaniam mojem będzie zawsze dane mi polecenia wykonywać jak najspieszniej, najlepiej i najtaniej, aby tym sposobem w przyszłości zasłużoną sławę zakładu nadal utrzymać.

Polecam zatem wszelkie rodzaje machin rolniczych (pomiędzy którymi znajdują się także siewniki nowego wynalazku przez Albana), i upraszam o łaskawe względy, do których nadchodzący jarmark na welęc sposobność wieloraką nastrecza.

Wrocław, dnia 20. Maja 1849.

Wdowa Münich,
fabryka machin, brama Odrzańska na ulicy
Rosenthal pod Nr. 4.